

Księga Hioba

Sesja 13: Dialog z serii 1, Job 3-14

Przez Johna Waltona

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 13, seria dialogów 1, praca 3-14.

Lament Hioba (Job 3) [00:27-6:10]

Dialogi zaczynają się na dobre w rozdziale czwartym. Rozdział trzeci zawiera lament Hioba, który rozpoczyna całą tę sekcję. W strukturze księgi lament Hioba można częściowo porównać z jego dwiema odpowiedziami na przemówienia Boga pod koniec księgi. Ponownie, są one rozdzielone i nie są tak długie, ale w pewnym sensie odgrywają podobną równoważącą rolę w książce. Ale tutaj lament Hioba otwiera dialogi.

Hiob rozpoczyna pierwszą część lamentu przeklinając dzień swoich narodzin. Teraz znów mamy tutaj słowo „przekleństwo”, ale to jest inne słowo. To nie jest słowo „*barak*”, niech to działa eufemistycznie. Użyte hebrajskie słowo to *qalal*, które obejmuje zaklęcie ze słowem mocy. Więc używa zaklęcia przeciwko dniu swoich narodzin. On w 3.8 mówi, żeby przeklinać dzień; to inne słowo. Więc trzy różne słowa na "przekleństwo". *Barak* w eufemizmie, *qalal*, zaklęcie ze słowami mocy, ale potem klątwą dnia jest *arar*, a to odnosi się do usunięcia czegoś spod ochrony Boga, zakłócenia porządku. To jest *arar*. Tak więc te trzy słowa, mimo że wszystkie są tłumaczone jako „przekleństwo”, mają różne niuanse i działają inaczej.

Mówi też o wzbudzeniu Lewiatana. Byłoby to coś, co zrobiliby eksperci od wróżbiarstwa, którzy zajmowaliby się takimi rzeczami. Lewiatan ponownie reprezentuje świat nieporządku, świat chaosu. Ponieważ Hiob przeżywa chaos, powołuje się na pomysł zbudzenia Lewiatana przeciwko dniu jego narodzin.

W drugiej części lamentu wyraża życzenie, aby nigdy się nie narodził. Żałuje, że nie odszedł prosto z łona matki do zaświatów, albo jak byłby martwy, albo poronienie. Życzy sobie więc tego raczej dla siebie, niż doświadczyć tego, co ma w rozwijaniu tekstu. I

wreszcie, w ostatniej części tego lamentu, zwraca się do nędzy swojego obecnego życia, tego, co teraz przeżywa i jak bardzo jest mu ciężko.

Lament jest oczywiście rozdzierający duszę zarówno dla Hioba, kiedy go wygłasza, jak i dla nas, gdy go słyszymy. Czytelnicy mogą czasem znaleźć prawdziwy związek z tym, jak Hiob czuje, jak okropne stało się jego życie. Z retorycznego punktu widzenia buduje przejście między prologiem a przemówieniami poprzez zmianę gatunku, od narracji i prologu do bezpośredniego dyskursu w przemówieniach. Zwraca również uwagę na teologię, rozważając, co robi Bóg i jaki jest świat. W lamentach widzimy rozwój od pewnego siebie Hioba w jego odpowiedziach w części prologu do zrozpaczonego, pytającego Hioba.

Tak więc Hiob pogrąża się w smutku i wyraża różne rzeczy. Jest pewny siebie. Zaufanie ulega erozji. Nie ma nadziei, że śmierć doprowadzi go do wieczności, w której wszystko będzie mogło zostać naprawione. W Izraelu, w okresie biblijnym, nie rozwinęli żadnej nadziei na wieczność, żadnej nagrody i kary. A Hiob, będąc nie-Izraelitą, jest jeszcze mniej skłonny. Nie ma więc nadziei, że po śmierci znajdzie się jakieś rozwiązanie tego wszystkiego. Śmierć jest tym, czego pragnie, nie rozwiązaniem, ale ucieczką. Ani życie, ani śmierć nie dają mu w tym momencie żadnej nadziei, chociaż dla niego śmierć byłaby lepsza od życia.

Widzimy, że zapoczątkował naturalną skłonność każdego z nas do pytania dlaczego. Wersety 11, 12, 16, 20, 23, dlaczego? Dlaczego? Dlaczego? To słowo jest na ustach każdej cierpiącej osoby. Dlaczego? I dlatego Księga Hioba oferuje nam coś wartościowego. Nie dlatego, że odpowiada na pytanie, ale dlatego, że pomaga nam uświadomić sobie, że to niewłaściwe pytanie.

Jednocześnie lament Hioba nie zdradza, że naprawdę wierzy, że zasługuje na to, co otrzymał. On do tego nie doszedł. Nie chce powiedzieć, że zrobił coś, by na to wszystko zasłużyć. I podobnie, pomimo faktu, że zaczął zadawać pytania dlaczego i że jego zaufanie się pogarsza, nadal zachowuje swoją uczciwość.

Uczciwość Hioba [6:10-8:00]

Teraz należy zrozumieć tę integralność, którą zachowuje Hiob. Integralność to nie to samo, co wszystkie pozytywne deskryptory jego osoby w rozdziałach pierwszym i drugim. Jego uczciwość jest zdefiniowana konkretnie jako obstawanie przy tym, że jego sprawiedliwość jest niezależna. Oznacza to, że nie goni on po prostu za korzyściami. Jego sprawiedliwość jest dla samej sprawiedliwości, a nie dla tego, co z niej uzyska. To jest integralność. To jedyna rzecz, którą musi utrzymywać. Przekonamy się, że Hiob dochodzi do bardzo ciemnych miejsc w sposobie, w jaki myśli o Bogu. Jego oskarżenia przeciwko Bogu są jasne i błędne. Nie jest więc tak, że reakcja Hioba jest w jakiś sposób nienaganna. Bóg oskarży go o złe postępowanie w sposobie, w jaki odpowiedział Bogu. To nie ma znaczenia. Liczy się pytanie na stole: czy sprawiedliwość Hioba jest bezinteresowna, a uczciwość Hioba polega na utrzymaniu tej pozycji. To wszystko, co musi zrobić, aby książka potoczyła się dalej. Dla Bożej polityki to jest ważny punkt.

Wprowadzenie do I Cyklu Dialogu [8:00-8:20]

Jakie są niektóre problemy, przed którymi stoimy w pierwszym cyklu dialogu ? Prowadzi nas to od rozdziałów 4 do 14. To pierwszy cykl. Tak mówi Elifaz. Hiob odpowiada. Bildad mówi. Hiob odpowiada. Zofar mówi. Hiob odpowiada w pierwszym cyklu, rozdziałach od 4 do 14.

Ważne stwierdzenia w pierwszym dialogu: 4:6 [8:20-10:15]

W tym cyklu jest kilka ważnych stwierdzeń. Są ważne dla książki, ważne dla przekazu, który jest przekazywany, dobrze znane, ale trzeba im się dokładnie przyjrzeć, aby upewnić się, że je rozumiemy.

Pierwszy znajduje się w 4:6 w rozdziale czwartym, wersecie szóstym, mówi Elifaz i mówi: „Czyż wasza pobożność nie powinna być waszą ufnością, a wasze nienaganne postępowanie waszą nadzieją?” Stawia pytanie o to, jak Hiob powinien zareagować. „Czy wasza pobożność ma być waszą ufnością, a wasze nienaganne postępowanie waszą nadzieją?” Zrobiłbym to, aby zrozumieć, trochę rozszerzoną parafrazą: „Czy twoja

samozwańcza pobożność nie jest podstawą tej irracjonalnej pewności siebie?” Elifaz uważa, że pobożność Hioba jest tylko samozwańcza, a jego pewność siebie jest irracjonalna i nieuzasadniona. Zadaje pytanie: czy naprawdę jedyną twoją nadzieją jest domniemana nienaganność twojego postępowania? Musisz dać mi więcej Hioba; To nie wystarczy. Więc to nie jest podważanie; księga ta nie podważa pobożności Hioba ani jego nienaganności. Elifaz zastanawia się, czy sposób myślenia o nich Hioba wystarczy. To tylko przykład złożoności próby przetłumaczenia bardzo trudnego języka hebrajskiego w Księdze Hioba.

Ważne stwierdzenia w pierwszym dialogu: 4:17 [10:15-14:21]

Również w mowie Elifaza mamy opis jego doświadczenia mistycznego. Jest to w wersetach od 12 do 21 i nie będę tego czytał, ale możecie na to spojrzeć.

Teraz pojawia się to w wizji, którą relacjonuje w tej wizji; domaga się objawienia.

Układa cały scenariusz tego duchowego doświadczenia, aby podkreślić to, co uważa za wielki wgląd, objawienie głębokiej prawdy. I wyraża to w wersecie 17 rozdziału czwartego. Tak to jest tłumaczone w NIV; tylko jako baza, spójrz na to. Mówi: „Czy śmiertelnik może być bardziej sprawiedliwy niż Bóg? Czy nawet silny człowiek może być czystszy w swoim Stwórcy? Pomyśl o tym przez chwilę. „Czy śmiertelnik może być bardziej sprawiedliwy niż Bóg?” Jakim rodzajem wielkiego wglądu jest to? Czy wszyscy o tym nie wiedzą? To znaczy, po co tak długo przygotowywać się do tego mistycznego doświadczenia, żeby powiedzieć coś, co wszyscy na świecie wiedzą? Że śmiertelnik nie może być bardziej sprawiedliwy niż Bóg. To brzmi jak głupia rzecz powiedzmy. Być może próbuje przekazać myśl, że Hiob wydaje się uważać, że jest bardziej sprawiedliwy niż Bóg. Może to być możliwość, ale powinniśmy się temu przyjrzeć, upewnić się, że jesteśmy po właściwej stronie ścieżki.

Pierwszym problemem, przed którym stoimy, jest pytanie: „Czy ktoś może być czystszy niż jego Stwórca” w drugiej części wersetu. Naprawdę nie jest możliwe porównanie czystości człowieka z czystością Boga, ponieważ termin ten tłumaczony jako „czystość”, po hebrajsku *tahar*, nigdy nie jest używany do opisania Boga. Boga nie można opisać

jako czystego lub nieczystego. Jest to kategoria, która nie ma zastosowania do Boga. Tak więc tak naprawdę nie można powiedzieć, czy możesz być czystszy od Boga, jeśli Boga nie można scharakteryzować jako czystego. Odnosi się do czystego stanu osiągniętego ze stanu nieczystego. Ponieważ Bóg nigdy nie może być w stanie nieczystym, dlatego Bóg nie może być *taharem*, stanem osiągniętym ze stanu nieczystego. Bóg nie może być nieczysty. Nie można go więc nazwać czystym.

retorycznie. Jeśli pójdziemy za tradycyjnym tłumaczeniem tego wersetu, wydaje się, że Elifaz przesadził. Nie byłoby potrzeby mistycznego objawienia, aby podkreślić, że nikt nie jest bardziej sprawiedliwy niż Bóg. I nie można powiedzieć, że ktoś jest czysty lub mniej czysty niż Bóg.

Oto moja alternatywna lektura. „Czy śmiertelnik może być sprawiedliwy w Bożej perspektywie?” Czy możesz osiągnąć sprawiedliwość w Bożej perspektywie? „Czy człowiek może być czysty w perspektywie swojego Stwórcy?” Elifaz tutaj kwestionuje absoluty. Czy ktokolwiek z nas naprawdę może dojść do punktu, w którym jest czysty lub sprawiedliwy w Bożej perspektywie?

Teraz, dążąc do tego, Elifaz powtarza coś, co dobrze znamy ze starożytnego Bliskiego Wschodu – każdy jest skłonny do grzechu. I naprawdę możemy to nawet znaleźć, oczywiście, w nauczaniu chrześcijańskim. Ale tutaj nie chodzi o to, że nie możesz być bardziej sprawiedliwy niż Bóg.

Teraz, abym mógł zademonstrować, że czytanie, które oferuję, wymaga szczegółowej pracy w języku hebrajskim, i mam to w moim komentarzu, który opublikowałem, jeśli ludzie mogą to zdobyć, mogą zobaczyć wszystkie szczegóły leczenia.

Ważne stwierdzenia w pierwszym dialogu: 7:17 [14:21-18:44]

Kolejne stwierdzenie, które według nas nasuwa pewne pytania, pomyślmy przez chwilę o rozdziale siódmym. Jesteśmy w trakcie przemówienia Hioba. A teraz odpowiedź Hioba na Elifaza. A w rozdziale siódmym wersety od 7 do 21 należą do najbardziej przejmujących, jakie Hiob ma do zaoferowania. Przypomina nam niektórych z Księgi Koheleta, gdy mówi o przemijaniu życia.

Czytamy więc: „Pamiętaj, Boże, że moje życie jest tylko oddechem. Moje oczy już nigdy nie ujrzą szczęścia”. Dalej o tym mówi. A on mówi: „Nie będę milczeć”. Dlatego w wersecie 11: „Będę mówił w udręce mego ducha. Będę narzekał w gorzkości mej duszy. Czy jestem potworem morskim?” Czy jestem wrogiem? Właśnie o to pyta. „Że masz mnie pilnować. Kiedy myślę, że moje łóżko mnie pocieszy, a moja kanapa złagodzi moją skargę, już wtedy straszyles mnie snami, tak że wolę uduszenie i śmierć. Gardzę swoim życiem. Zostaw mnie w spokoju. Moje dni nie mają znaczenia”.

Następnie czytelnicy zaznajomieni z Biblią dotrą do wersetu 17 i zobaczą bardzo interesujący, znajomy wers. „Czym jest ludzkość, że robisz z niej tak wiele?” Uważny czytelnik Pisma Świętego natychmiast rozpozna wers Psalmu 8, gdzie jest to tak pozytywna rzecz. Spójrz na to, co zrobiłeś. Uczyniłeś nas tylko trochę niższymi od aniołów. Czym jesteśmy, że zrobiłeś z nas tak wiele? Ale Hiob odwraca to do góry nogami. A on mówi: „Dlaczego poświęcasz nam tyle uwagi? Z całym szacunkiem, odwal się; proszę, zostaw mnie w spokoju”.

Więc, mówi, czym jest ludzkość, że robisz z niej tak wiele i poświęcasz jej tyle uwagi? I przechodzi do konkretów. „Badasz je każdego ranka, sprawdzasz co chwilę. Czy możesz odwrócić ode mnie wzrok?” Znowu bardzo różni się od psalmisty, który zaprasza Boże spojrzenie, który zaprasza Boga, by spojrzał i zbadał. Dla Hioba jest to: „Proszę, odwróć wzrok. Potrzebuję przerwy. Jeśli zgrzeszyłem”, i oczywiście Hiob nie sugeruje, że tak jest, ale nawet gdyby tak było, „co ci do tego? Dlaczego czy uczyniłeś mnie swoim celem? Dlaczego stałem się ciężarem? Pogódź się z tym”.

Widzimy więc, że jest to prawdą w mowach Hioba. Coraz bardziej zwraca uwagę na Boga, zamiast zwracać się do przyjaciół. Tutaj zarzucił Bogu, że jest zbyt uważny i nierealistyczny w swoich oczekiwaniach. Czy to dzwonek? Pamiętaj o rozdziale pierwszym, wersetach czwartym i piątym. Jakie są Boże oczekiwania? Czy Bóg jest zbyt uważny? Dlatego Hiob wykonuje cały ten rytuał dla swoich synów i córek. I tak oto wychodzi.

W przeciwieństwie do stworzenia chaosu, Hiob twierdzi, że nie zagraża porządkowi. Nie wymaga stałej uwagi. Nazywa Boga „strażnikiem ludzi”. Posługuje się terminem, który często ma pozytywne konotacje, wskazując na opiekę i ochronę. Ale znowu odwraca sprawę do góry nogami. Hiob postrzega siebie jako już na procesie, już przechodzącego karę. Prosi o zaprzestanie i zaniechanie nakazu, aby Bóg zostawił go w spokoju.

Przypuszcza, że jakimś cudem proces już się odbył i zapadł wyrok skazujący.

Ważne stwierdzenia w pierwszym dialogu: 7:20 [18:44-19:31]

W wersecie 20. Zamiast mówić: „Jeśli zgrzeszyłem”, myślę, że nie tak powinniśmy to odczytywać. Hiob nie dopuszcza nawet takiej możliwości. Czytałem to: „Zgrzeszyłem”. Ale on ma na myśli tylko to, że jeśli chodzi o mnie, jakoś popadłem w niełaszkę, tak że postąpiłeś przeciwko mnie. Cokolwiek mogłem ci zrobić, dlaczego nie wybaczysz mi tego, co zrobiłem, co uznałeś za godne oskarżenia? Przebacz mi jakikolwiek grzech, który mi przypisałeś, za który mnie karzesz. Hiob mówi w tym hipotetycznym zwrocie dotyczącym tego, jak Bóg go traktuje.

Ważne stwierdzenia w pierwszym dialogu: 13:15 [19:31-22:31]

Jeszcze jeden wiersz. chcę patrzeć; to w szczegółach; jest w rozdziale 13. To dobrze znany werset z Księgi Hioba. I znowu, mówi Hiob. Tradycyjne tłumaczenie brzmi: „Choć mnie zabije, będę w nim miał nadzieję”. Kiedy spojrzymy na to, jak potraktowały to tłumaczenia i komentarze, zobaczymy szeroki wachlarz różnorodności w tłumaczeniu. Jeden z nich brzmi: „Oto. Zabije mnie. Nie mam nadziei”. Wow. To bardzo różni się od „Choć mnie zabije, będę w nim miał nadzieję”. Stanowi to alternatywne czytanie hebrajskie. Ketiv, w którym zamiast „w nim” jest zaprzeczenie. Oba brzmią tak samo *lo* (dla niego) i *l'o* (nie). Dlatego będę miał nadzieję „w nim” lub „nie mam nadziei”. I znowu odwraca całą sprawę.

Czytamy kolejny komentarz. „Gdyby mnie zabił, nie miałbym nadziei”. „Gdybyś mnie zabił”, pamiętaj o pozostałych dwóch, „oto on mnie zabije” lub „chociaż mnie zabije”. Widzicie więc, że pracujemy z tą hebrajską częstką i dokładnie jej znaczeniem. „Gdyby

mnie zabił, nie miałbym nadziei”, co sugeruje, że jeszcze tego nie zrobił. Więc wciąż jest powód do nadziei.

Tutaj możemy zobaczyć całe pytanie. Czy ma nadzieję, czy nie? Jest trzech innych komentatorów, którzy zgadzają się co do czytania. „Tak”, a nie „jeśli”, „oto” czy „choć”. – Tak, chociaż mnie zabije. Nie będę czekał w milczeniu. Ach, to jest inne rozumienie słowa tłumaczonego jako „nadzieja”. Brzmia bardzo blisko, „mieć nadzieję” i „czekać” po hebrajsku. A więc inaczej to odczytują. „Nie będę czekać”, co oznacza „nie będę czekać w milczeniu”.

Dobra. Przyjąłbym trochę inną taktykę. Zgodziłbym się z tylną częścią tego, ale przetłumaczyłbym to tak: „Choćby mnie zabił. Nie będę czekał w milczeniu”.

Postrzegam to jako Hiob wyrażający swój zamiar spierania się z Bogiem. Elifaz powiedział mu, wiesz, że nie chcesz tam iść. Wchodzisz i zaczynasz kłócić się z Bogiem. Nic dobrego z tego nie może wyjść. Nie chcesz tego robić. Hiob uzbraja się w odwagę i mówi: „Choćby mnie za to zabił, zrobię to. Nie będę czekał w milczeniu. Zgłoszę swoje roszczenia”. Więc tak bym to odczytał. Znowu bardzo trudny werset, a różni komentatorzy i tłumacze mieli różne wyobrażenia o tym, co on mówi.

Podsumowanie pierwszego cyklu dialogu [22:31-23:00]

Podsumujmy argumenty w pierwszym cyklu. Kiedy dochodzimy do strategii retorycznej książki, chcemy zapytać: co każde przemówienie wnosi do rozmowy? Ponownie zakładamy, że nie są one tutaj tylko dla rodzaju kwiecistych, poetyckich wyrażen. Próbuja coś osiągnąć, gdy sprawa książki posuwa się do przodu. Podsumujmy więc każdy z nich, a będziesz mógł zobaczyć, jak działają.

Mowa Elifaza i odpowiedź Hioba [23:00-24:40]

A więc przemówienie Elifaza w cyklu pierwszym: podsumowałbym to w ten sposób. Doradzałeś wielu ludziom, którzy są w podobnej sytuacji jak ty teraz. Powinieneś skorzystać z własnej rady. Zaufaj swojej pobożności. Zasada odpłaty będzie obowiązywać. To nikczemnicy giną, ale z Bożej perspektywy żaden śmiertelnik nie jest

sprawiedliwy. Odwołaj się do Boga, z wyjątkiem Jego dyscypliny. To pierwsza mowa Elifaza.

Odpowiedź Hioba jest podsumowana w ten sposób. Rozmiar mojej nędzy uzasadnia moje oburzenie. Chciałbym, żeby skazał mnie na śmierć. Umarłbym wtedy z pociechą, że przynajmniej realistycznie oceniłem sytuację. Czuję się taka bezradna. Nie jestem pewien, czy mogę kontynuować, a moi przyjaciele nie pomagają. Byłbym zachwycony, gdyby Bóg pokazał mi coś, co zrobiłem źle. Moje nędzne dni wkrótce się skończą. Więc równie dobrze mogę się wypowiedzieć. Dlaczego, o Boże, zwróciłeś na mnie taką uwagę? Nikt nie zniesie takiej kontroli. Czy nie możesz okazać trochę tolerancji, zanim będzie za późno? Oto ogólne podsumowanie pierwszej mowy Hioba.

Wtedy Elifaz poradził, by zwrócić się do Boga i przyznać się do winy. Odpowiedź Hioba: przestań traktować mnie jak winnego, zamiast odwoływać się do Boga z fałszywą pokorą i zmyślonymi obrazami; Skonfrontuję go z żądaniami windykacji. I tak Hiob wyrusza w swoją drogę.

Mowa Bildada i odpowiedź Hioba [24:40-26:23]

W pierwszym cyklu drugie przemówienie Bildada można podsumować w ten sposób. Jak śmiesz sugerować, że Bóg wypacza sprawiedliwość. Pamiętajcie, Bildad jest rzecznikiem mądrości wieków. Jak śmiesz sugerować, że Bóg wypacza sprawiedliwość? Twoje dzieci niewątpliwie zgrzeszyły. To znaczy, to jest dane. Jeśli wszyscy umarli w ten sposób, niewątpliwie zgrzeszyli. Staw czoła faktom, przyznaj się, a wtedy wszystko pójdzie gładko. Tradycyjna mądrość dostarcza wszystkich potrzebnych informacji — zasada kary: bezbożni giną, ale Bóg nie odrzuca sprawiedliwego człowieka. Wróć, Job, odzyskaj swoje rzeczy.

Odpowiedź Hioba na Bildad można podsumować w następujący sposób. Jak ktokolwiek mógłby kiedykolwiek ustanowić swoją sprawiedliwość przed Bogiem? Nie możesz się z nim kłócić i oczekiwać wygranej. Rzucenie mu wyzwania byłoby rzeczywiście katastrofalne. Jest zbyt silny, by go pokonać. I nie można go pociągnąć do odpowiedzialności. Nie mam po co żyć. Więc równie dobrze mogę powiedzieć to wprost.

On nie jest sprawiedliwy. Zarówno nienaganni, jak i niegodziwi zostaną zniszczeni. Chciałbym mieć adwokata, który przemawiałby w moim imieniu. Załóżmy, że ktoś mógłby mówić tylko w moim imieniu. Nic nie ma sensu. nie mogę wygrać. Chciałbym, żeby Bóg po prostu pozwolił mi umrzeć. To jest podsumowanie odpowiedzi Hioba. Tak więc rada Bildada polegała na przyjęciu tradycyjnego podejścia. Zasada odpłaty poważnie uznaje nieunikniony wniosek. Odpowiedź Hioba: Wiem, że tradycje są prawdziwe, ale nie jestem gotów przyznać, że wnioski są nieuniknione. Jednak jestem bez wyjścia.

Mowa Sofara i odpowiedź Hioba [26:23-28:00]

Dojeżdżamy do Zofaru. Zofar, pamiętaj, że jest czarno-biały. Jaka arogancja? Myślisz, że jesteś taki czysty? Cóż, nawet nie zacząłeś dostawać tego, na co naprawdę zasługujesz. Twoje zrozumienie jest znikome w porównaniu z Bogiem. Opuść sobie. Pokutuj za swój grzech, aby wszystko potoczyło się dla ciebie pomyślnie. Zofar widzi rzeczy w bardzo czarno-białych kategoriach.

Hiob odpowiada Sofarowi. „Wy, moi przyjaciele, kpiszcie ze mnie. Gdybyście tylko milczeniem okazali swoją mądrość. Nie udzielacie pocieszających rad i przemawiacie zuchwale i nieświadomie w imieniu Boga. Ja cierpię, podczas gdy bezbożni uchodzą bez kary. mądrość i moc. Gdybym tylko mógł przedstawić mu moją sprawę, myślę, że miałbym szczelną obronę. Prosiłbym jednak, aby zaprzestał tortur i terroru, dopóki sprawa nie zostanie rozwiązana. Biorąc pod uwagę takie moratorium , Mógłbym skoncentrować się na mojej sprawie. Pokaż mi dowody mojego złego postępowania. To życie to wszystko, co mam. Więc chcę to załatwić, zanim będzie za późno.

Tak więc rada Zofara, w skrócie, oddaj swoje serce Bogu, odrzuć grzech. Odpowiedź Hioba. Bardzo źle przedstawiasz Boga i mnie. Mam nadzieję, że uda mi się odzyskać słuch i odnowić moją relację z Bogiem, zanim umrę.

Zakończenie I Cyklu Dialogu [28:00-28:50]

Podsumowując, to jest nasze podsumowanie pierwszego cyklu. W tej pierwszej serii przemówienie każdego przyjaciela kończy się namalowaniem różowego obrazu korzyści płynących ze sprawiedliwości. Głównym celem tej serii jest to, że przyjaciele apelują do Hioba, aby pomyślał o odzyskaniu świadczeń i zrobieniu wszystkiego, co konieczne, aby to osiągnąć. Chodzi o rzeczy. Serial kończy się, gdy Hiob wyjaśnia, że nie ma nadziei na odnowę i nie kieruje się pragnieniem, które jego przyjaciele uznali za najwyższą wartość. A to wprowadza nas w drugi cykl.

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 13, seria dialogów 1, praca 3-14. [28:50]